

ACTA – co trzeba wiedzieć o antypirackim pakcie

23 maja 2011

ACTA to międzynarodowe porozumienie, które może się przyczynić do wprowadzenia drakońskiego prawa antypirackiego oraz ograniczyć dostęp do leków. Wszystko w imię chronienia przemysłu oraz „własności intelektualnej”. ACTA wzbudza kontrowersje od lat – sporo o tym pisaliśmy. Podsumujmy najważniejsze fakty.

OGÓLNE O ACTA

ACTA (Anti-Counterfeiting Trade Agreement) to międzynarodowe porozumienie dotyczące walki z podrabianiem towarów i piractwem. Negocjacje w sprawie porozumienia rozpoczęto w 2007 r. Początkowo uczestniczyły w nich USA, UE, Japonia i Szwajcaria. Obecnie nad ACTA pracują także Australia, Kanada, Korea Południowa, Nowa Zelandia, Meksyk i kilka innych krajów.

Jakie korzyści ma przynieść ACTA? Według twórców porozumienia ma ona utrudnić wprowadzanie na rynek fałszywych towarów, jak również ograniczyć piractwo w środowisku cyfrowym. Twórcy ACTA zakładają, że surowsze prawo z pewnością wyeliminuje te zjawiska i sprawi, że gospodarka odetchnie. Oczywiście można wątpić w to, czy istnieje ścisłe powiązanie między zwalczaniem fałszerstwa i piractwa oraz wzrostem gospodarczym i innowacyjnością, ale nie to jest w ACTA kontrowersyjne. Cała krytyka ACTA skupia się na dwóch elementach:

1. ACTA proponuje ochronę własności intelektualnej ogromnym kosztem, tzn. w sposób, który może narażać na odpowiedzialność podmioty całkiem niewinne. ACTA może również otwierać drogę do naruszeń prywatności i praw podstawowych w imię walki z piractwem. Wreszcie może ona utrudniać obywatelom niektórych państw dostęp do leków ratujących życie.

2. ACTA od początku tworzona była w taki sposób, aby jak najmniej podmiotów miało dostęp do negocjacji. Porozumienie powstawało w tajemnicy przez ponad dwa lata! Szkic porozumienia opublikowano dopiero w kwietniu 2010 r., a finalny tekst w listopadzie 2010 r. Wielu polityków nadal nie wie, czym jest ACTA, a twórcy porozumienia już zaczęli mówić o konieczności podpisania go.

Omówmy teraz dokładniej dwa powyższe elementy.

KOSZTY ACTA

1. ACTA może przenieść walkę z naruszeniami praw autorskich na dostawców internetu. Ich reakcją „w ramach współpracy” może być monitorowanie treści przesyłanych przez obywateli i blokowanie określonych usług, nierzadko legalnych. Mówimy zatem o naruszaniu ludzkiej prywatności i ograniczaniu komunikacji między ludźmi, a wszystko w imię ochrony praw autorskich.

2. ACTA inaczej niż istniejące prawo definiuje skalę komercyjną naruszeń. W porozumieniu jest mowa o „komercyjnych działaniach dla bezpośredniej lub pośredniej korzyści ekonomicznej lub komercyjnej”. Niektórzy eksperci mówią nawet, że porozumienie może prowadzić do kryminalizacji blogerów, dziennikarzy i osób ujawniających informacje ważne dla opinii publicznej.

3. ACTA dzięki przyjętej definicji naruszeń oraz przepisom dotyczącym odszkodowań może sprawić, że nowe przedsięwzięcia technologiczne będą się wiązać z ogromnym ryzykiem finansowym. Porozumienie rzekomo stymulujące innowacyjność może się okazać jej hamulcem.

4. Na arenie międzynarodowej ACTA może wprowadzać podziały tam, gdzie już osiągnięto porozumienie. Istnieją przecież porozumienia i organizacje odnoszące się do międzynarodowej ochrony własności intelektualnej. Jest Światowa Organizacja Handlu (WTO), jest Światowa Organizacja Własności

Intelektualnej (WIPO) i jest porozumienie TRIPS. Kraje tworzące ACTA nie korzystają jednak z tych istniejących forów rozmowy. Wolały dobrać się w mniejszą grupkę i prowadzić tajne negocjacje.

5. ACTA może utrudnić obywatelom niektórych państw dostęp do leków ratujących życie.

6. ACTA jest jednostronna. Dużo mówi o „przemyśle”, ale nie zawiera gwarancji dotyczących praw obywateli.

PROCES TWORZENIA ACTA

Niebawem o ACTA będzie dyskutował Parlament Europejski. Może to stwarzać pozory, że ważne organy unijne mają kontrolę nad procesem tworzenia ACTA. Słusznie jednak zauważyła czeska europosłanka Zuzana Roithova, że Parlament Europejski nie miał swoich reprezentantów w negocjacjach i może tylko zaakceptować lub odrzucić porozumienie (wypracowane w atmosferze tajności). To nie oznacza prawdziwie demokratycznego procesu.

Najważniejsze kontrowersje związane z tworzeniem ACTA:

1. Przez ponad dwa lata trwały tajne negocjacje, bez konsultacji, bez ujawniania dokumentów. Tylko dzięki przeciekom opinia publiczna wiedziała, o czym rozmawiają twórcy ACTA. Po oficjalnym ujawnieniu porozumienia rozpoczęto starania o jak najszybsze podpisanie ACTA, przy możliwie małej liczbie etapów, konsultacji itd.

2. Przemysł amerykański od początku wiedział o negocjacjach ACTA więcej, niż przemysł europejski i organy unijne.

3. Parlament Europejski dwa razy sprzeciwił się sposobowi wypracowywania porozumienia. Europosłowie podpisali stosowne oświadczenie pisemne i uchwalili rezolucję, domagając się przejrzystości.

4. Tryb prac nad ACTA krytykował Europejski Inspektor Ochrony Danych (EDPS).

5. Eksperci akademicki wielokrotnie na przestrzeni ostatnich lat wskazywali wady ACTA. Komisja Europejska i Rada nigdy się do nich merytorycznie nie odniosły. Warto wspomnieć ekspertyzy opublikowane przez Washington College of Law oraz Uniwersytet Leibniza w Hanowerze.

6. Jeszcze przed opublikowaniem szkicu ACTA, w Meksyku, zorganizowano jedno publiczne spotkanie dotyczące porozumienia. Doszło tam do groteskowej sytuacji – wyproszono osobę relacjonującą spotkanie na Twitterze. Nawet publiczne wydarzenia dotyczące ACTA były utrzymywane w atmosferze tajności.

7. Inne porozumienia międzynarodowe dotyczące handlu wcale nie powstawały w takiej atmosferze. Twórcy ACTA mówili nieprawdę, twierdząc, że to normalne procedury.

8. Organizacje lobbingujące za ACTA poprosiły w liście Jerzego Buzka, aby nie kierować ACTA do weryfikacji przez Trybunał Sprawiedliwości. Dlaczego? Czyżby lobby bało się procesu, który ma zapewnić zgodność porozumienia z unijnym prawem?

9. Wycieki Wikileaks ujawniły, że intencją stworzenia ACTA było pominięcie międzynarodowych organizacji, jak WIPO lub WTO, w których istniała opozycja w postaci krajów rozwijających się.

10. Konsultacje nt. ACTA zorganizowało także polskie MKiDN, informując o nich tylko wybrane podmioty.

Poparcie dla ACTA jest zatem poparciem nie tylko konkretnego porozumienia. To również wyrażenie zgody na tworzenie prawa za plecami obywateli i reprezentujących ich parlamentów.

ACTA W CYTATACH

– Własność intelektualna musi być chroniona, ale nie powinna być przedkładana nad prawa indywidualnych osób do prywatności i ochrony danych – Peter Hustinx, europejski inspektor ochrony

danych.

- ACTA to legislacja „piorąca” na poziomie międzynarodowym coś, co było bardzo trudno przepchnąć przez większość parlamentów – Stravros Lambrinidis, europoseł S&D.
- Odpowiedzialność prawna dostawców internetu jest jak wprowadzanie odpowiedzialności dla poczty za to, co znajduje się w wysyłanych listach – Alexander Alvaro, europoseł, ALDE.
- Jest godne pożałowania, że demokratyczna debata została usunięta z rozmów, które mogą mieć ogromny wpływ na prawa podstawowe i wolność wypowiedzi – organizacja Reporterzy Bez Granic.

Opracowanie: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)